

KURYER LITEWSKI

w WILNIE DNIA 26 LUTEGO V. S. 1813 ROKU.

WIADOMOSCI KRAIOWE.

z *S. Petersburga* dnia 12 Lutego. Z powodu zaięcia przez woyska Rosyyskie miasta *Warszawy* i twierdzy *Piławy*, w przeszły poniedziałek, 10go t. m. złożone zostało uroczyste Bogu Zastępów dziękczynienie, które celebrował, Jego Nayprzewielebniejsza Dostojność Metropolita Nowgorodzki i *S. Petersburgski* Ambroży, w przytomności Ich IMPERATORSKICH MOSCI Nayiaśniejszych IMPERATORSKICH WYSOKOSCI Wielkich Xiążąt i Wielkiej Xiężny. Przed zaczęciem nabożeństwa zarządzający wojenném Ministerium, Jenerał Leytnant Xiąże *Gorczałow*, czytał odebrane o tych znakomych wypadkach doniesienia. Klucze miasta *Warszawy* przywiezione tu przez Jener. Adjutanta JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI, Jen. Leytnanta *Wasilczykowa*, złożone zostały w *Kazańskim* Katedralnym Kościele.

Przyląca się tu kopia listu Wodza Naczelnego woysk, Jenerała *Feldmarszałka* Xięcia *Kutuzowa* *Smoleńskiego* do Głównokommenderującego w *S. Petersburgu*, Jenerała *Infanteryi* *Wiazmitynowa*, pod dniem 31 Stycznia z miasta *Płocka*.

„Miasto *Warszawa*, dotąd od woysk nieprzyjacielskich zajmowana, przez Jenerała *Infanteryi* *Mitoradowicza* oczyszczoną z nich została, i zwycięzkie chorągwie Rosyyskiego Pana, dnia 27 tego miesiąca, do tej pyszney stolicy wniesione były. Mieszkańcy wszelkiego stanu, mając na czele swoich zwierzchników z poszanowaniem u poświęconych stóp Nayiaśniejszego IMPERATORA Pana naszego, złożyli klucze miasta *Warszawy*, które JW. Panu, stosownie do woli Monarszey przez Jenerała *Adjutanta* *Wasilczykowa* przesyłam. Wiusznując JW. Panu tak znakomych pomyslności naszego oręża, przed którym prawica Naywyższego wszystkie zasady upokarza, mam zaszczyt zostawać &c. (Poczta Północna).

WIADOMOSCI OGŁOSZONE w WOYSKACH.

Dnia 25 Stycznia, 1813 roku.

O działaniach wojennych.

Jenerał *Kawaleryi*, *Hrabia* *Platow*, za przybyciem do *Preusch-Holland* powziął wiadomość, że nieprzyjaciel, dosyć mocny w piechotę, pokazał się pod *Melhausen*; tam więc pociągnął, o świcie dnia 30 grudnia wyparował stamtąd i ścigał go aż do samego *Elbląga*; z objęciem którego wzięto w niewolę około 400 ludzi rang niższych, a nadto, chorych w szpitalach znajdujących się officerów 55, żołnierzy 942 i jeńców Rosyyskich 62 ludzi.

Dnia 1 Stycznia. Nieprzyjaciel wyparty został z *Malborga* (*Marienburg*) utracił w jeńcach do 500 ludzi, opuścił zaś w szpitalu 40 officerów i 726 szeregowych. Pod *Dirschau*, korzystną zaiawszy pozycją, myślał się utrzymywać, ale mężstwem woysk naszych rozgromiony został, straciwszy więcej 200 w ranionych i nader znakomitą liczbę karabinow.

Dzień 1 Stycznia uwieńczony został dwoistém powodzeniem. Jenerał *Adjutant* *Czernyszew*, przybywszy: d. 30 Grudnia, w okolice *Kwidzynia* (*Marienwerder*), o świcie dnia z wielką natarczywością uderzył

na będącego tam nieprzyjaciela, wyparł z miasta i wziął w niewolę: 1 Jenerała, kilku *Officerów* i około 200 ludzi rang niższych: 15 dział, któremi szaniec przedmostowy był osadzony, dostały się w ręce zwycięzców. W mieście znaleziono znakomite nader magazyny i szpital. — Jenerał *Adjutant* *Czernyszew*, przez *Wisłę* się przeprawiwszy, ciągle gonił nieprzyjaciela aż pod *Neyburg*, a że miał korzystną dla siebie w miejscu tém pozycją, wysłany więc został oddział *Kozaków*, któryby obszedłszy przeciął gościńce, prowadzące z *Neyburga* do *Grudziądza*, *Bydgoszczy* (*Bromberg*) i *Tucheli*, przez ten obrót przymusił nieprzyjaciela do opuszczenia miasta. Tak więc dnia 1 Stycznia IMPERATOR JEGOMOSC i cała gwardya Rosyyska przeszli *Niemen*, i 1 Stycznia zwycięzkie nasze chorągwie powiewały w *Neyburgu*, pierwszym mieście na lewym brzegu *Wisty*.

Jenerał *Kawaleryi*, *Hrabia* *Platow*, dnia 12 Stycznia, miał swoją kwaterę we wsi *Leblau* w bliskości *Gdańska*: obległszy twierdzę woyskami korpusu, któremu dowodzi, wysłał lekkie partye, dla upewnienia się o bezpieczeństwie od brzegów *Odry*.

Mieszkańcy *Warszawy*, piszą niektórzy z naszych partyzanów, barzo oczekują przybycia woysk naszych. Zaczynają oni, podobno, wychodzić z oblężania; tracąc ufność w znakomych swych sprzymierzeńcach, zaczynają porzucać nierozsądne marzenia i z wdzięcznością korzystają z przyjacielskiego obchodzenia się z nimi walecznych i łagodnych rycerzy naszych.

Woyska nasze jak naywiększą mają obfitość żywności i furaju na swoje utrzymanie, w dodatku do którego IMPERATOR JEGOMOSC Naylaskawiey rozkazał raczył wydać półroczną pensją dla wszelkich stopniow, bez policzenia na gażę. Tak wielka łaska MONARSZA, czyliż nie wkłada na każdego powinności, śpieszyć z nieustraszoném sercem na pole boju, i, gardząc śmiercią, usiłować stać się godnym tak wielkich dobrodzieystw?

Przez czas trzydniowego bawienia IMPERATORA JEGOMOSCI, w mieście *Johannisburgu*, mieszkańcy nie schodzili z placu, przed pałacem Nayiaśniejszego Pana będącego: każdy z pałającą żądzą przeciskał się uyrzeć wychodzącego MONARCHE, a wielu przez cały dzień oczekiwało na to zdarzenie. Każdego wieczora miasto było oświecone, a na środku placu wzniesiony był transparent z napisem następnym: „*Niech żyje i w zdrowiu się zachowuje Wybawiciel Europy ALEXANDER Wielki!*„ Zwyczajne pozdrowienie IMPERATORA JEGOMOSCI do woyska w czasie zmiany warty, w zadumienie mieszkańców wprawiało, i każdy z nich powróciwszy do domu z przymileniem opowiadał żołnierzowi u siebie kwatrującemu: „o! jak szczęśliwi jesteście, że tak dobrego macie Monarchę!„

Umieszczamy tu niektóre rysy naszych współziomków, które są dowodem prawdziwego przywiązania do Tronu i litości nad bliźnim *Arcy-Biskup* *Kamieniecko-Podolski*, *Joannikiy*, przysłał do woyska 75 synow *Kapłanskich*, którzy na jego przełożenie, oświadczyli ochotę stanąć w szeregach z walecznymi rycerzami naszymi. Xiąże *Jegomość* *Feldmarszałek* przyjął ich z wdzięcznością i rozkazał po półkach rozesłać,

Jenerał Major, Hrabia *Worońcow*, który był ranny pod *Borodinem*, bawił w dobrach swoich, w Gubernii *Włodzimierskiej*, dla wyleczenia się. Wszyscy, jadący z wojska do założonych szpitalów, Sztabsi i Ober-Officerowie i żołnierze, przez wioskę, w której się on znajdował, byli zapraszani, aby się zostali w tém miejscu, póki do zdrowia nie powrócą: każdy z cierpiących chętnie i z wdzięcznością korzystał z jego wspaniałości; w końcu liczba rannych bohaterów wynosiła 40 Sztabs i Ober-Officerów i 500 ludzi rang niższych. Wszyscy zarówno opatrywani byli przez medyków, kosztem Hrabiego z wielką troskliwością: każdy odbierał wyznaczone dla siebie, podług rangi, utrzymanie, nie znając w niczem niedostatku; żołnierze na usługach mieli porcyę i żywność, równie jak ze skarbu, a koniom dochodził furaż podług tychże samych zasad. Teraz, powracający do wojska rang różnych, którzy życie swe winni dobrodzieystwu Hrabiego *Worońcowa*, ze łzami, uczuciem prawdziwej wdzięczności przeniknięci, rozpowiadają o szanownym dobroczyńcy swoim i tej oycowskiej pieczołowitości, jaką w rzeczy samej okazał w ich dozieraniu i poświęceniu własnego majątku dla ulżenia ich cierpień. Mamy sobie za przyjemny obowiązek, i śpieszymy tym rychley, czyny te szanownego Hrabiego *Worońcowa*, do powszechney podadź wiadomości, ile on starał się ukryć je za powrotem swym do wojska.

Damy miast Gubernskich *Kurska* i *Ufy*, uczuciami miłości bliźniego powodowane, przystały do wojska, własnych rąk pracą, dla opatrywania rannych, po dwa pudy przysposobioney szarpi i takąż liczbę bandażów. Wodz Naczelný, imieniem wszystkich rycerzy, oświadczył im najwyższą wdzięczność.

Jenerał kawaleryi, Hrabia *Platow*, przysłał Jasnemu Oświeconemu Xięciu Feldmarszałkowi Jegomości 40 pudów srebra, wydartego przez walecznych Dońców z rąk bezbożników, którzy złupili kościoły, z oświadczeniem życzenia swego, aby z tego srebra ulane były posągi św. Ewanjelistów, do Kościoła P. Maryi Kazańskiej. Przyłączamy tu list JO. Xięcia Feldmarszałka, do Protojereja tego klasztoru, w którym każdy się doczyta, że ludziom niezarażonym zbrodnią libertynizmu, ambicya i zemsta, w chwilach najniebezpieczniejszych, nie przeszkadzaia myślęć o świątyniach prawdziwego Boga, przez nieprzyjaciela złupionych. Rys ten natym większy zasługuie szacunek, że wyraża i mężstwo walczących za sławę Ojczyzny swojej, i cnotę, zasadzoną na miłości wiary świętej, przez nas wyznawaney, wzmacniający potęgę Państwa, wielkość Monarchy i sławę narodu. Xiążę Junc Feldmarszałek tłumaczy się następującemi wyrazami:

„ Spieszę, szanowny Oycze, przesłać Wam ofiarę rycerzy: niech ona będzie ozdobą tej świątyni, w której składacie świętą ofiarę Bogu przodków naszych. Skarby te są darem zwycięzców nieprzyjaciela: krwią własną okupili oni własność Bożą: a łupieżcy utracili zdobycz swą razem z życiem..

„ Kiedy czcigodny Monarcha rzekł do mnie: *idź bronić Rosyji*, śpieszniem się w ówczas udał do Kościoła Najświętszej Matki Bozkiej Kazańskiej, dla uproszenia u Wszechmocnego zwycięzctwa. W tejże chwili w uczuciach moich wykonałem przysięgę: że pierwsza zdobycz, na nieprzyjacielu wzięta, będzie ozdobą tego Kościoła. Stateczna i pocieszająca wiara była moich dróg towarzyszem, kiedym się puścił do walecznych hufców moich: widziałem nad nimi niezwyciężonego Boga, obrońcę sprawiedliwych: słyszałem modlitwy wasze za mnie: miałem nadzieję ocalenia i zwycięzctwa. Spełniło się wszystko! We wszystkim dała się widzieć Opatrzność w potęgę Swej wszechmocności: ona to Ruskim orężem zniszczyła szeregi bezbożnych: burzyciele świętych ołtarzy upadli pod ciężarem bezbożności swojej: nic z tego, co wydarli świątyniom, im się nie zostało: a zwycięzcy w pokorze składają na oł-

tarzu Bożym świętość iemu należną. Tak, szanowny Oycze, mężstwo rycerzy naszych daie mi teraz sposobność dotrzymania przysięgi moiej: 40 pudów srebra, przezemnie Waszey Najprzewielebnieyszey dostojności posłane, iest daniną nieustraszonych Kozaków Dońskich dla Waszey Świątyni. Posągi czterech Ewanjelistów, z niego ulanych, będą iey ozdobą. A wy modlitwy swoje zamienicie na pieśń dziękczynienia. Powstał Bóg i rozsypali się nieprzyjaciele iego! Wszechmocny okazał się sprzymierzeńcem dobroci i prawości w osobie panującego nam Alexandra, a dumna złość znikła, iako cień, przed obliczem iego gniewu. Chwalcie Dawcę zwycięzctwa, a razem z pieniemi radości łączcie błogosławieństwo poległych w sławney za Ojczyznę walce. Strata ich naszym iest ocaleniem: niech sława poległych zapala tych, którzy zostali na polu walki i którzy, na wzór ich, gotowi są życie swe poświęcić za Wiarę, Monarchę i Ojczyznę..

Sława wam, waleczni, niezwyciężeni Rycerze Donu! wyście doskonale spełnili powinność swoją dla Monarchy i Boga: wy oddaliście Cesarzowi, co było Cesarzowskiego, Bogu, co było Bożkiego! Wasze mężstwo, tak straszne dla nieprzyjaciół, którzy się odważyli stanąć na ziemi Ruskiej, wasze przywiązanie do wiary Ojców, zalecą, iak wiatry, w najdalsze krainy świata, a sława, unosząc się nad głowami oblubieńców swoich, po całej przestrzeni ziemskiej rozniesie wasze usiłowania.

Dnia 1 Lutego 1813 roku. Świetne działania oręża Rosyjskich woioowników, w kraiach Xięstwa *Warszawskiego*, odpowiadają we wszelkich względach oczekiwaniu naszego MONARCHY, który waleczne i niezwyciężone swoje wojska Najwyższem swaім w pśrodek nich przebywaniem obdarzać raczy. Każdy, przez czyny swoje dystyngwujący się i godny syn ojczyzny, w tej samej chwili iest z oycowską czułością od swego MONARCHY nadgrodzony. To tak szcudrobliwie wylanie łask, które nawet same nadzieie przewyższa, wkładają na każdego powinność pospieszania znowu na pole chwały, i w samej rzeczy tam tylko możemy wypłacić dług nasz ku najlepszemu z MONARCHOW.

Postępy wojsk są następujące. Wojska pod dowództwem Jen. Kawaleryi Hr: *Platowa*, i część wojsk Hr: *Wittgensteina* od niejakiego czasu trzymają *Gdańsk* w oblężeniu. Nieprzyjaciel, chcąc opanować wsie okoliczne, na dniu 23 Stycznia, zrobił wycieczkę w dwóch punktach, ku *Oliwie* i od strony *Brantau*, gdzie spotkany był od pułku kozackiego *Rebrykowa* 5go i od 1go *Baszkirskiego*, pod Wodzą Majora *Łaczyna*, którzy nie zważaiąc na zacięty upor nieprzyjaciela, przez natarczywe ataki zadaiąc mu straszną klęskę, po wzięciu kilku ludzi w niewolą, wstrzymali wycieczkę. W tymże czasie mocna kolumna piechoty z oddziałem kawaleryi pokazała się na prawem naszym skrzydle, i odparła była przednie placówki; ale wojskowy Starszyna *Mielnikow* 4ty, uszykowawszy poruczony sobie półk, i ziednoczywszy z sobą różne na pomoc przybywające kozackie komendy, z trudną do opisania szybkością, okrzył nieprzyjacielskie skrzydło, i tak mocno uderzył z tyłu, że tę całą kolumnę do zupełnego przywiódł nieładu. Kozacy od niejakiego już czasu, sami tylko mając straż nad nieprzyjacielem, dawno żądali z nim się zetrzeć, i tak byli radzi iego wywiesiu z miasta, że ani ieden człowiek nazad nie powrócił. Strata ich wynosi 600 w poległych; w niewolą wzięci, 1. Półkownik, 1 Podpółkownik, 1 Major, 7. Kapitanów, 6 Poruczników, 8 Podporuczników, 49 Podoficerów i 200 szeregowych.

Podobny los spotkał nieprzyjaciela w *Oliwie*, albowiem Jen. Major *Słowajski* 3ci, wraz z Półkownikiem, p. *Iziumskiego* Huzarskiego Hr: *Dolonem*, którym na pomoc był wysłany Jen. Major *Weljaminów*, nie tylko wstrzymali mocne napadnienie nieprzyjaciela, ale złomawszy go gnali aż do samej twierdzy. Dnia 25 z większą nierównie siłą nieprzyjaciel kuśił się zro-

bić powtórna wycieczkę, ale równie iak pierwey był odparty. Strata iego przez te dwa dni nader wielka w zabitych: w niewolę zabrano 1 Półkownika, 22 oficerów, i do 300 ludzi rang niższych.

25. Stycznia stosownie do wydanych od Jen. kawaleryi Hr: *Wittgensteina* rozrządzeń, Jen. Major Hr. *Siwera* z powierzonymi sobie wojskami zbliżył się do twierdzy *Pilawy* o wystrzał działowy, i postawiwszy baterye na korzystnych wzgórkach, wezwał imieniem Króla Pruskiego Dowodzcę Francuzkiej załogi Jen. *Castelli* do poddania twierdzy. Komendant wojsk Pruskich, składających część załogi, w którego duszy od dzieciństwa wpoione niezachwiane niczém ku Rossyanom przywiązanie, nie chciał ani na chwilę być sprzymierzeńcem Francuzów, i zaraz oświadczył, że w przypadku sprzeciwienia się on będzie przymuszony działać spólnie z Rossyanami: 800 uzbroionych mieszkańców oddychając iedną i tąż samą żądzą, gotowali się stwierdzić to rzeczą samą; a tak *Castelli* zebrawszy radę, 26. Stycznia podpisał konwencyą, mocą której wojska Francuzkie podług daney im marszruty udać się powinny na lewy brzeg *Renu*, a Pruskie złączyć się z korpusem Jenerała *Jorka*.

27. Stycznia w czasie weyścia do twierdzy wojsk zwycięskich, wielki i wspaniały obraz stawił się oczom naszych woioowników. W mieście i w porcie na kupieckich okrętach powiewały Rossyyskie flagi: lud tłumnie wychodzący na spotkanie wybawicieli swoich, co chwila powtarzał „Ura ALEXANDER! Ura, nasz Wybawca! Żołnierze przeniknieni do głębi serca tą szczerą i otwartą radością przy odgłosie trąb, odpowiadali „Ura Frydryk Wilhelm! Ura, nasi przyjaciele! „ i śpiesząc za groźnymi Orłami swoimi widzieli wychodzących z twierdzy Francuzów. Jak uderzające przeciwieństwo! z iedney strony potężne i ozdobne Rossyanow zastępy, od mieszkańców z otwartymi rękami przyjęte, z drugiey strony owi mniemani zwycięzcy świata, ze spuszczone w ziemię oczyma opuszczając miasto, i żaden człowiek nie okazując nad ich losem najmniejszego politowania.

Twórco Naywyższy! Podobało się twoiey dobroci okazać się sprzymierzeńcem strony sprawiedliwych, a gniew swój wylać na hanbicieli Ołtarzów, wielkości Twoiey poświęconych, przyym dziękczynienie twoich sług uginających kolana przed Twoią Wszecmocnością, i w skrusze serca wyznających święte imie Twoje, albowiem Ty iesteś Pan i cudowne są dzieła Twoje!

Jenerał Infanteryi *Mitoradowicz* chcąc prędko zmusić nieprzyjaciela do odstąpienia *Warszawy*, zbliżył swe wojska w iey okolicę, i rozsyłał na około w znaczney rozległości oddziały iazdy. Bieglým iego obrótom winniśmy, że zwycięskie wojska nasze bez wystrzału dnia 27. t. m. zaięły *Warszawę*, wszystkie stany tego miasta, mając na czele Prefekta, Podprefekta, i mieyskiego Mera powitały Jenerała *Mitoradowicza* na przedmieściu z uroczystymi okrzykami, ofiarując mu chleb, sól, i złote miasta klucze. Ten przyjąwszy ie z przyzwoitem uważeniem i wdzięcznością, oświadczył Naywyższą wolą Nayiaśnieyszego IMPERATORA, że każdy nie złego niemyślący mieszkaniec znajdzie obronę i wsparcie u Tronu kochającego narod ludzki MONARCHY naszego: za tak zaś przyjacielskie wojsk naszych przyjęcie miasto uwalnia się od kwaterunku, na który tylko zajmą się przedmieścia. Ta ostróżność może ochronić naszych żołnierzy od zaraziwych chorób, mocno rozszerzonych w *Warszawie* przez Francuzkie szpitale, w których znaleziono 6000 chorych; i ci natychmiast za ienców woiennych uznani zostali.

Nayiaśnieyszy IMPERATOR otrzymawszy te wiadomości złożył w mieście *Plocku* dziękczynne modły Naywyższemu, który orężowi Rossyan błogosławić raczy, przy czém 101 razy z dział wystrzelono.

Umieszcza się tu postępek iednego Donskiego Kozaka, który w rzeczy samey zasługuie na uwagę naszych czytelników.

Po wiekopomnie sławney dla Rossyan bitwie pod *Krasnym*, Kozak, nie wiadomo z iakiego półku, zbliżywszy się do gwardyiskiego korpusu przedawał różne Francuzkie sprzęty, a sądząc po ich ilości, można się było domyślać, że iego silne ramie, pogromiło nie mało nieprzyjaciół. Rozprzedawszy wszystko zabierał się iuż do odiazdu, gdy Audytor Litewskiego półku *Szczegłowa* zbliżył się ku niemu, i widząc worek przywiązany do siodła, zapytał czyby i tam ieszcze nie było co do przedania? Nie, odpowiedział Kozak, iest to Kościelne srebro, i podług ślubu, który wśród bitwy zrobiłem, chcę ie ofiarować do iakieykolwiek półkowey Cerkwi, a szczególniey do nowoy i ieszcze nieopatrzoney. *Szczegłowo* pochwalając ten zamiar pobożny, z czystego serca pochodzący, przekładał kozakowi, aby tę ofiarę uczynił do Litewskiey półkowey Cerkwi, przydając, że chociaż ta Cerkiew opatrzona iest w potrzebne naczynia, iednakże z przyczyny nie dawności swoiey, nie ma nic zbywającego, a potém, mówił daley, nie może być nic przyzwoitszego, iak ten dar poświęcić dla tey Cerkwi, która się znajdzie w pośród woioowników, mających zaszczyt ubezpieczenia osoby naywspanialszego MONARCHY. Kozak nie oczekując dalszych dowodów i spórzawszy mu na twarz, na której w wyraźnych rysach malowała się uczciwość, zsiada z konia i z radością, którą iedyne miłość ku wierze natchnąć może, oddaie srebro, a sam siadłszy na konia, z szybkością wiatru odieżdża — Nadaremnie Audytor wołał za nim, aby wziął od niego świadectwo na pismie lub przynajmniey powiedział swoje Imie, on niczego nie słuchając w kilka minut zniknął z oczu. Srebro oddane do półku ważyło 37 funtow.

Poczytniey sobie za nayprzyjemniejszy obowiązek szanownemu nieznaiomemu, w obliczu całej Rossyi za postępek tyle godny poważenia oświadczyć serdeczną wdzięczność.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

X I E Ś T W O W A R S Z A W S K I E.

Plock. d. 6. *Lutego* n. st. Dnia dzisieyszego Nayiaśnieyszy IMPERATOR Wszec Rossyi przybył tu na czele całej Swoiey Gwardyi, i iedney dywizyi trzeciego korpusu Grenadyerów, co wszystko wynosiło 28,000 ludzi. Okrzyki radości mieszkańców towarzyszyły temu wspaniałemu i groźnemu weyściu. Nic iednak nie mogło wyrównać podziwieniu, iakie ten widok wzbudził w patrzących: *Francuzi* albowiem starali się w tych krajach rozszerzyć to mniemanie, że iezeli wojsko *Francuzkie* w odwrócie swoim wiele ucierpiało, wojsko *Rossyiskie* z tych samych przyczyn było zupełnie zniszczone, i że *Rossyanie*, dla udania pogoni, której rzeczywiście wykonać nie mogli, nie więcéy, iak 7,000. iazdy za granicę wysłali. Po takim uprzedzeniu, widok wchodzących Gwardyy, z tą postawą, iaka zwycięzcom iest właściwa, sprawił na mieszkańcach trudne do poięcia wrażenie. Zdumiewało ich nadewszystko, 20 tysięcy naypiękniejszey piechoty, kiedy *Gazety Francuzkie* za rzecz pewną twierdziły, że cała *Rossyiska* piechota, albo wybita, albo zniszczona była. W tymże czasie ludzie rozsądni wnosili, że przytomność Monarchy, i iego Gwardyy, była niewątpliwym dowodem bytności wielu innych, równie groźnych korpusów, i że owa historia o 7000 iazdy, nie była czém inném, tylko iedną z tych fałszywych wieści, do których rozrzucania dziennikarze *Francuzcy* od dawnego czasu przywykli. (z *Gaz: S. Peter: le Conserv:*)

Plock 9^o *Lutego* n. st. Nayiaśnieyszy IMPERATOR Rossyyski uszczęśliwia ciągle przytomnością swoją miasto nasze. Dnia 6 wieczorem (25 d. st.) Muzyka półku Strzelców grała przed mieszkaniem JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI. Lud tłumnie zgromadzony zabawiał się muzyką, i przypatrywał się z podziwieniem bohatyrskiey postawie Rossyyskich woioowników. Nazajutrz po rozwodzie *Finlandzkiego* Gwardyyskiego półku, przedstawieni byli IMPERATOROWI, JP. *Gostkowski* zastępujący miejsce tuteyszego

Prefekta, i inni Urzędnicy wraz z Duchowieństwem. Potem Najjaśniejszy IMPERATOR udał się na Mszę. W powrocie zaszło Mu drogę 12 młodych w bieli ubranych panienek, które z koszyków rzucając kwiaty, uścielały niemi drogę: przy wejściu Monarchy na wschody domu: jedna z nich ofiarowała bukiet, który Najjaśniejszy Pan ze zwykłą przyiać raczył dobrocią. W wieczor tegoż dnia dana była Polska komedia, zakończona dekoracją wystawiającą na teatrze świątynią przybraną w Trofea, w której jaśniała iluminowana cyfra Imperatora ALEXANDRA, i w tej śpiewana była umyślnie do tej okoliczności przygotowana w polskim języku kantata. Potem nastąpił balet, a jaśniejąca cyfra kwiatami i wieńcami ozdobiona była. Wczoray był rozwód warty Preobrażeńskiego Gwardyjskiego pólku, poczem Imperator raczył się przejeżdżać konno po mieście i okolicach.

Dziś (28 Stycz: d. st.) nadeszła tu wiadomość o otrzymaném zwycięstwie, które odniósł Hr. Płatow, w czasie uczynioney z Gdańska wycieczki nieprzyjaciela, i w której żaden człowiek z wojak Francuzkich nazad do twierdzy nie powrócił. (Pocztą Półn.)

WIADOMOSCI ROZMAITE.

Gazeta Peterzbur: Akademicka pod dniem 12 Lutego, zawiera co następuje! „Z Prus odebrano tu wiadomość, iż tam rozeszła się pogłoska, iakoby w tych dniach w Paryżu, w czasie reprezentacyi iednój Opery, niektórzy z widzów wołać zaczęli, pokóy! pokóy! drudzy nato, niech żyje Cesarz! Urzędnicy Policyjni ze swoiey strony wołali, milczenie! milczenie! Publiczność odpowiadała na to, niech ginie Tyran! Ten niespodzewany przypadek zniewolił Napoleona do niechania z Paryża. Teraz znajduwa się ma, iak mówią, w Moguncyi, aby w przypadku nieprzyjemnych dla niego we Francyi okoliczności, łatwiej mu było ocalić swą osobę.

Monitor Francuzki, który zawsze chciał uchodzić za stróża prawdy i bezstronności, upewnia teraz, że woyska Francuzkie w Hiszpanii wynoszą 270,000. ludzi, na których wzmocnienie ieszcze 30,000. posłano. Gdyby tak było, potrzebaby uznać Wellingtona półbogiem, iż on, mając 50,000. Anglików pod swoją wodzą, znaywiększą pomyślnością toczy wojnę z tak licznym Francuzów woyskiem (z Gaz: S. Peter: Akad.)

Donoszą z Paryża pod 20. Stycz: że Xiążę Benewęski (Tayllerand) uderzony został appoplexyą. (z Gaz: S. Peter: Akad.)

Pisma Angielskie zapewniają, że pomiędzy Szwecyą i Regencyą Hiszpańską stanął traktat pokoju, mocą którego Ferdynand VII uznany jest prawym Królem Hiszpanii.

W Londynie odebrano wiadomość, że Insurgeneci w Meksyku w bardzo smutnym znajdowali się położeniu, i że Hiszpański woenny okręt zabrany w Vera-Cruz 6 milionów piastrow powiózł do Kadixu.

Marszałek Bertier między Poznaniem i Küstrynem w podróży miał zakończyć życie.

Otworzenie ciała prawodawczego w Paryżu na dniu 7 Lutego n. st. miejsce mieć miało.

W mowie, którą Prezydent Kassacyjnego Trybunału miał do Napoleona, po jego powrocie do Paryża, szczególne i godne uwagi jest to miejsce, które się tycze ukończonoy kampanii. „N. Panie, powiedział mówca, wszelkie nowe z naszej strony powinszowania od dawna nie potrzebne twej chwale; nie mogą bynajmniej przydadź blasku tej kampanii, którą nie pamiętniejszą nie czyni, iak rozpacz twoich nieprzyjaciół, iak bezsilność ich starań, w przeszkodzeniu ci połączenia całego twoiego woyska. i odprowadzenia go na te kwatery odpoczynku, które dla niego twoia przezorność, i twa oycowska troskliwość wcześniej opatrzyła!!! (z Gaz: Ryz: Zuschauer)

Jedna z Gazet nad skutkami terażniejszey wojny, następnę czyni uwagi „Było rzeczą nieuchronną, iż wojna niesłychana, co do swego systematu, gwałtowność uderzeń i marsze, które zniszczyły nieprzy-

iaciela, mieć musiały skutki stosowne do początków, które tą kampanią kierowały. Jakoż te wypadki okazują się teraz w całej rozciągłości swoiey. Woyska Rossyjskie przebyły Wisłę, równie iak przebyły Niemien: groźne ich massy rozwiają się w naywiększym porządku: woyna, którą za Niemnem prowadzą, podobna iest do tryumfalnego przechodu, a zastępy woioowników, pełne zapalu i siły postępują naprzód, nie będąc ani na iedną chwilę ostrością pory roku w działaniach swoich wstrzymane. W tym nadzwyczajnym okoliczności zbiegu, który Napoleon przewidział, nie było innego środka tylko pracować nad opinią, przez roznoszenie fałszywych wieści o środkach, które mu pozostaia: nie podobna albowiem było nie wyznaczyć woysko, iakiego ieszcze Francya, ani co do postawy, ani co do liczby, ani co do artylleryi i pociągów we wszelkim rodzaju, ani nade wszystko co do kawaleryi, nigdy nie wystawiła, że to woysko zupełnie zniszczone było. Odezwało się zatem sto głosów, które powtórzyło tyleż gazet naitętych, albo pod grozą Rządu Francuzkiego piszących, dla ogłoszenia Europie uzbroień, któreby Bayka sama pomiędzy cudami swoimi pomieścić nie śmiała. Napoleon podług nich, iak drugi Kadmus, zasiewa zęby smocze, natychmiast 300,000. woioowników od stóp do głowy uzbroionych z pod ziemi wychodzi — Konie pocztowe przenoszą niezliczoną artylleryą, konie od domowych karyolek galopują pod kawalerzystami z Marynarki wziętymi, ciężkie zaprzęże lekką jazdę unosić maia. Sto kohort, które nigdy nie exystowały, dostarczają sto batalionów. Uderzenie roszczyki czarodziejskiy przenosi to wszystko od brzegów Sekwany do twierdz Elby, od Rodanu do Odry, i od Garonny do niższej Wisły: zgraie młodych konskrypcyonistów, albo inwalidów mierzyć się maia z ludźmi z żelaza, zahartowanemi przez trudy, z kawaleryą liczną i do naysmielszych przyzwyczajoną ataków, i którey konie do boiu wprawione, są w tej chwili dzielniejsze, niżeli były na początku kampanii; z artylleryą od tysiąca sztuk dział doskonale uprzężonych i opatrzonych we wszystko, z artylleryą, która podług zeznania nayznakomitszych ienców Francuzkich, zasłużyła na podziwienie samego nieprzyjaciela. Jeżeli przez osobliwe iakieś przemilczenie, Napoleon nic nie wyrzekł o zapasach swoich Finansów, potrzeba to przypisać téy uwadze, że przypominano sobie, iż Europa czytała urzędowe Rządu Francuzkiego oświadczenie, iż terażniejsza wojna wyczerpała iego skarby, i że wiadomo światu, w iak smutnym stanie iest handel Francuzki, w iakim niedostatku wszystkie stany Państwa, i z iakich źródeł zamierzono sobie opatrywać wydatki tej przeciwko Rossyi i Hiszpanom wojny. Tak więc złudzenie samo z siebie zniknąć musi: narody od nieiakiogo czasu nie wierzą w czarodzieystwo: żelazo rozciąło zasłonę ommienia, a niepodległość polityczna uwolni wkrótce Niemcy od przywłaszczonoy i niszczącego wpływu (z Gaz: S. Peter: Conservateur.)

Arcy Xiążę Palatyn natychmiast po owey powszechney konferencyi Ministrów w Wiedniu, pojechał do Węgier. Wnoszą z pewnością, że podróż ta ma za cel, przedsięwzięcie środków do odzyskania i zaięcia prowincyi, które Napoleon od tego królestwa oderwał.

Jeden z synów Murata został Xiążęciem Ponte Corvo mianowany.

Jenerał York odjechał do swoiego korpusu, sprawowanie zaś urzędu Gubernatora Prus, aż do swego powrotu, polecił Jenerałowi Massenbach.

U W I A D O M I E N I E.

Przyymie się na pocztę Prenumerata na Gazetę Kurjera Litewskiego, w Expedycyi Gazetney Głównego Pocztaamtu w Wilnie, do którey ze wszystkich kraiowych pocztamtów, według zwyczajnego porządku, adressować się mogą abonujący. Cena półroczna z przysyłaniem pocztą rubli srebr: 7, roczna rub. sr. 14. Abonujący wcześniej odbiorą zaległe numera od początku roku.